

Częstochowa to nie tylko historia i Jasna Góra

To w Częstochowie nakręcono pierwszy na ziemiach polskich film – z pożaru w zapalczarni

Janusz Strzelczyk
j.strzelczyk@dz.com.pl

Częstochowa jest miastem, które ma do zaoferowania gościom mnóstwo różnorodnych atrakcji. Zobaczmy razem!

Muzeum zapalek

Na początek rarytas na europejską skalę: Muzeum Produkcji Zapalek. Mieści się w halach produkcyjnych, ma swój park maszynowy i maszyny wciąż można uruchomić. Eugeniusz Kałamarz, prezes muzeum, jest też przewodnikiem po muzeum. O historii zakładów i produkcji zapalek wie wszystko.

– Jesteśmy jednym z najczęściej odwiedzanych muzeów na Szlaku Zabytków Techniki Województwa Śląskiego – mówi Eugeniusz Kałamarz, I wie, co mówi.

Częstochowski zakład i Muzeum Zapalek bardzo się podobają zwłaszcza Szwajcarom. Chcieli nawet kupić automat do produkcji zapalek i zrobić unikatową ekspozycję u sie-

bie. No, ale takimi zabytkami nie handluje się ot, tak!

Przedsiębiorstwo założyli w latach 1880-1882 Niemcy, Karol von Gehlig i Julian Huch. W 1913 roku zakład zniszczył gigantyczny pożar. To dramatyczne wydarzenie zostało utrwalone na pierwszym nakręconym na ziemiach polskich filmie. W latach 20. ubiegłego wieku zakład wydzierżawiła spółka akcyjna Polskiego Towarzystwa Przemysłu Zapalczanego. Umowa miała obowiązywać do 1965 roku. Do zapalczarni drewno trafiało prosto z lasu. Kilkunastometrowe bale cięto na kawałki długości 65 cm i korowano. Zapalki wytwarzano z drewna osikowego, które łatwo się zapala, jest jasne i plastyczne – nie trzeba go obrabiać przed położeniem na taśmę produkcyjną.

Wizytówką częstochowskiego przedsiębiorstwa są zapalki w pudełku z etykietą, na której jest czarny kot. Chyba wszyscy znamy to charakterystyczne logo i dziś. Jeszcze przed II wojną światową były próby podrobienia tego znaku handlowego. W latach



Eugeniusz Kałamarz w Muzeum Produkcji Zapalek. Maszyny chcieli kupić Szwajcarzy i przenieść do siebie. Oczywiście zostały u nas

90. Anglicy stylizowali swoje etykiety na wzór częstochowskich. Ich kot był jednak bardziej kanciasty, ale przypominał częstochowskiego. Konieczna była interwencja Urzędu Patentowego. Pomogła. Anglicy przestali wykorzystywać częstochowskie logo.

Miliony pielgrzymów

Częstochowa oczywiście kojarzy się z Jasną Górą. W 2015 r. Jasną Górę odwiedziło 3,5 mln pielgrzymów i turystów. W sanktuarium warto zoba-

czyć nie tylko Kaplicę Cudownego Obrazu i bazylikę, ale też Muzeum 600-lecia, Skarbiec, Salę Rycerską, Arsenał i Bastion św. Rocha. W Muzeum 600-lecia są m.in. dary złożone przez Ojca Świętego Jana Pawła II, Nagroda Nobla Lecha Wałęsy i wysokie odznaczenia, które jako prezydent RP otrzymał od władz kilkadziesiąt państw. Duże wrażenie robią oryginalne dokumenty fundacji klasztoru z pieczęciami księcia Władysława Opolczyka i króla Wła-

dysława Jagiełły. Wchodząc do Arsenалу przypomnimy sobie, że klasztor jasnogórski był dawniej twierdzą. Dziś jest tam muzeum militariów (od XVII do XX wieku). Skarbiec kryje wota złożone przez monarchów i papieży. Ma nieoszacowaną wartość historyczną i materialną.

Z kolei wybierając się na wały klasztorne poczujemy powiew historii na Bastionie św. Rocha. Jest tam z detalami zrekonstruowane stanowisko artyleryjskie – identyczne, jak w cza-

sie obrony Jasnej Góry przed Szwedami. Repliki trzech armat są sprawną bronią. Ojcowie paulini strzelają z nich zawsze witając Nowy Rok. W Bastionie św. Rocha jest też nowa ekspozycja sztuki wotywniej „Bogurodzica. Splendor Rzeczypospolitej Obojga Narodów”, na której znalazło się ok. 500 eksponatów. Wystawa obejmuje głównie zabytki XVIII-wieczne, w tym zbiór broni – trofea króla Jana III Sobieskiego z bitwy pod Wiedniem w 1683 roku.

To także stolica... kultury alternatywnej



Mural Tomasza Sętowskiego „Wieża Babel” w alei NMP

Obrazy Beksińskiego

Wyjątkowym rarytatem artystycznym jest Muzeum Beksińskiego. Cenne eksponaty miały z końcem 2015 roku zostać przeniesione do Nowohuckiego Centrum Kultury w Krakowie. Wszystko wskazuje na to, że zostaną przeniesione z opóźnieniem, ale Częstochowa będzie miała inne obrazy artysty.

– Z obecną kolekcją w naszym Muzeum Zdzisława Beksińskiego będziemy się żegnać do końca lute-

go tego roku – mówi Anna Paleczek-Szumilas, dyrektor Miejskiej Galerii Sztuki. – Potem będzie można już oglądać w naszym muzeum 25 obrazów Zdzisława Beksińskiego, które do tej pory nie były prezentowane w Polsce. Trafia do nas na długoletnie wypożyczenie z Paryża, z kolekcji państwa Dmochowskich.

Od 2006 roku prezentowana jest w Częstochowie kolekcja dzieł Zdzisława Beksińskiego (50 obrazów olejnych, 100 rysunków oraz



Na Jasną Górę przybywa rocznie 3,5 miliona pielgrzymów

100 fotografii), przekazana w depozyt Miejskiej Galerii Sztuki w Częstochowie przez właścicieli – Annę i Piotra Dmochowskich. Wówczas, na mocy wzajemnych ustaleń między władzami miasta, Miejską Galerią Sztuki oraz właścicielami w Częstochowie przygotowana została stała wystawa pod tytułem „Muzeum Zdzisława Beksińskiego”. Wystawa ta w częstochowskiej galerii mieści się odrębnej sali wystawowej zaaranżowanej w sposób odpowied-

ni dla malarstwa Beksińskiego. Obrazy są oświetlone reflektorami, w których zastosowano specjalne soczewki – wypływające z nich promienie oświetlają wyłącznie płaszczyznę płótna, a ścianę obok zostawiają w półmroku. Tworzy to wrażenie „świecenia obrazów”, co wzmacnia jeszcze ich przejmujący i emocjonalny wyraz.

Zwiedzaniu wystawy towarzyszy muzyka zamówiona specjalnie przez Piotra Dmochowskiego do ga-

leryjnej prezentacji prac Zdzisława Beksińskiego.

Częstochowa może się też pochwalić dziełami Jerzego Dudy-Gracza. 31 obrazów artysty prezentowanych jest w Galerii Malarstwa i Rzeźby Muzeum Częstochowskiego. Ekspozycję zatytułowano „Urodziłem się w Częstochowie”. Duda-Gracz nie tylko urodził się pod Jasną Górą, ale tu ukończył też Państwowe Liceum Technik Plastycznych (obecnie Zespół Szkół Plastycznych im. Jacka Malczewskiego). Poza ekspozycją w galerii, w Częstochowie znajduje się też jedna z najwybitniejszych prac Dudy-Gracza – „Golgota Jasnogórska”. Można ją podziwiać w sanktuarium na Jasnej Górze.

Miasto murali

Częstochowa ma też swoje dzieła uliczne. W bramie alei Najświętszej Maryi Panny 65 można oglądać mural Oko Cyklopa, autorstwa Jacka Sztuki. Natomiast na ścianie budynku na rogu al. NMP i ul. Dąbrowskiego 1 zobaczymy Wieżę Babel, według projektu Tomasza Sętowskiego. Mural Sętowskiego to ogromne malowidło na ścianie szczytowej osmiopiętrowego budynku, w którym mieści się m.in. Ośrodek Promocji Kultury Gaude Mater. Artysta podkreśla, że temat fresku przyszedł mu na myśl już wtedy, gdy pokazano mu ścianę, na której

miał powstać mural. Tomasz Sętowski jest jednym z najbardziej znanych i rozpoznawalnych w Polsce i na świecie częstochowskich artystów. Jego obrazy sprzedawane są w najlepszych krajowych i zagranicznych galeriach. NMP ma więc dwa murale, a to jeszcze nie koniec – zapowiada Aleksander Wierny, naczelnik Wydziału Kultury, Promocji i Sportu Urzędu Miasta w Częstochowie.

Festiwal Frytka OFF

Częstochowa tak naprawdę jest stolicą kultury alternatywnej, a to za sprawą Festiwalu Frytka OFF. Jest to wydarzenie promujące kulturę niezależną i alternatywną. Wśród wydarzeń festiwalowych są spektakle uliczne, instalacje, happeningi i sztuki performance. Festiwal ma pokazać takie miejsca w Częstochowie, które dotychczas nie kojarzyły się z kulturą, chociaż są blisko placówek kulturalnych. Festiwal jest z założenia promocją młodej sztuki, prezentuje nowatorskie dokonania artystyczne. W tym roku odbędzie się po raz 6.

A dla miłośników muzyki klasycznej Częstochowa ma renomowany Międzynarodowy Festiwal Muzyki Sakralnej Gaude Mater. Podczas niego odbywają się światowe premiery utworów. ●

© P